



# GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszcy-Fordonie  
Nr 6 (165) Rok XIV Czerwiec 2012 ISSN 1508-5910



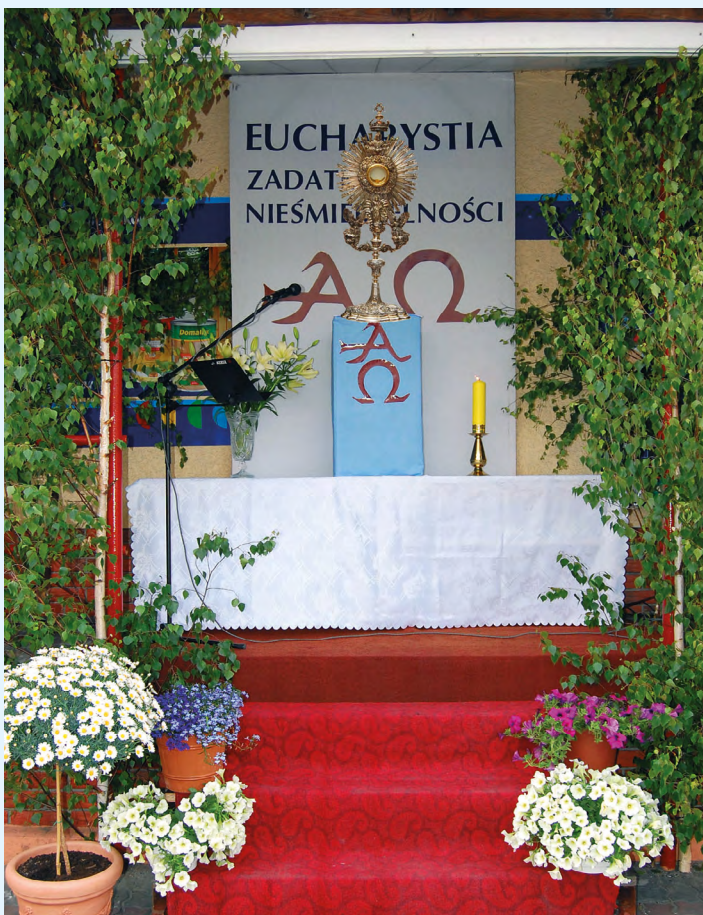
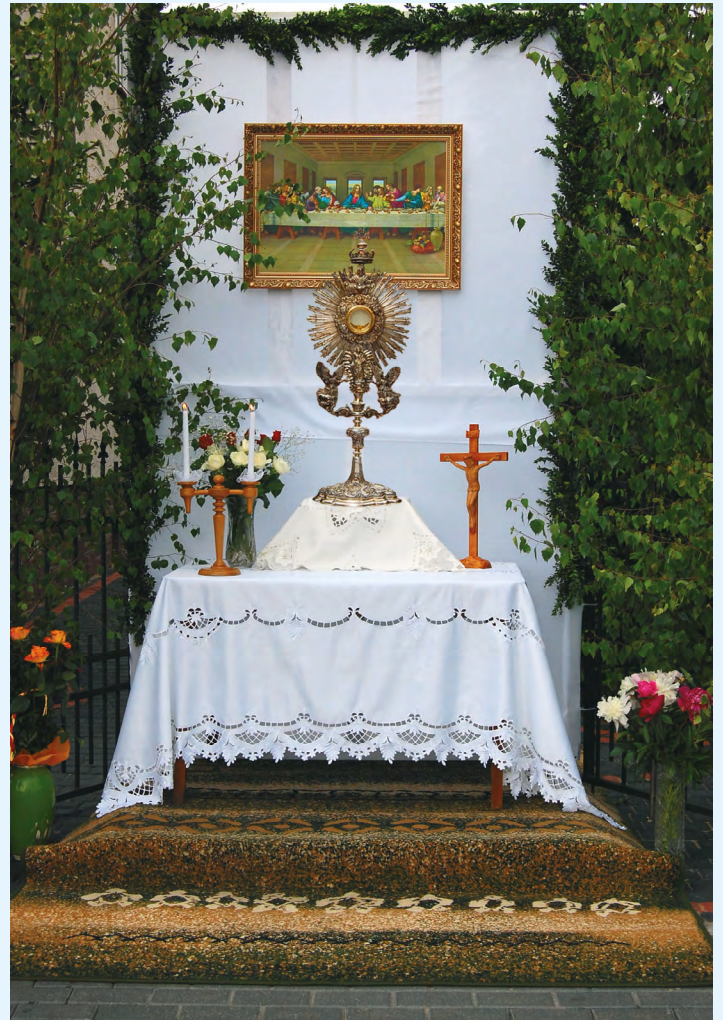
*Sport może wnieść cenny wkład  
w pokojowe porozumienie między narodami  
oraz przyczynić się do utrwalania w świecie  
nowej cywilizacji miłości*

bl. Jan Paweł II



Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała rozpoczęła się o godz. 9:30 Mszą św. w kościele św. Mikołaja. Następnie procesja przeszła ulicami: Rynek, Wyzwolenia, Styki, Pielęgniarska, Kapeluszników do kościoła św. Jana Ap. i Ew.

Pierwszy z ołtarzy nawiązywał swoim wystrojem do odbywających się Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Jak powiedział ks. Edward Wasilewski „sport i takie wydarzenie jak turniej piłkarski rozgrywany na stadionach naszego kraju i Ukrainy ukazuje swoje piękno, niesie wartości wychowawcze i posiada ścisły związek z kulturą, w którą wpisana jest religia. Sport to nie tylko rywalizacja, sport to właściwe kibicowanie swojej drużynie, bycie z drużyną, kiedy wygrywa, bycie z drużyną jeszcze bardziej, kiedy przychodzi porażka. Sportowcy i kibice mają być ludźmi sumienia, pamiętając, że gdy skończy się sportowa rywalizacja, to życie toczy się także po meczu”.



# Boże Ciało



Fot. Jerzy Rusiniak

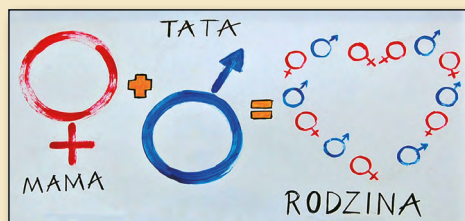
# KOKO KOKO ŻYCIE SPOKO

Kilka tysięcy ludzi w atmosferze piknikowego święta, dziesiątki banerów, transparentów i tablic, a pośród tego wielobarwnego tłumu grupka naszych oazowiczów z małą sektorówką, z którą kilkanaście godzin wcześniej, w nocy z drugiego na trzeciego czerwca, przechodziliśmy przez „Bramę-Rybę” na Lednicy. To niebywałe i bezprecedensowe w Bydgoszczy wydarzenie, odbywające się pod hasłem „Marsz dla życia i rodziny”, było pierwszą tego typu akcją w grodzie nad Brdą. Akcja ta miała propagować wartości, jakimi są ludzkie życie i rodzina. Odbywające się w blisko pięćdziesięciu innych polskich miastach podobne happeningi miały uzmysłwić mieszkańcom miast, że w pokojowy i radosny sposób można iść w imię czegoś, a nie przeciwko czemuś. Pochód wyruszył sprzed bazyliki w południe.

Maszerującym towarzyszyły utwory muzyczne, które swoją tematyką nawiązywały do wartości życia, m.in. *Życie nie tylko po to jest by brać, czy Przeżyj to sam*, zaś niekwestionowanym hitem była specjalnie napisana na tę okazję piosenka na melodię utworu Pretty fly zespołu Offspring, z powtarzającym się zawołaniem „Kto jest za życiem, niechaj z nami krzyczy, hej!” Po dotarciu na Wyspę Młyńską uczestnicy pochodu mogli skorzystać z atrakcji przygotowanych na piknik rodzinny przez organizatorów marszu. Były więc występy zespołów i kabaretów, zabawy dla dzieci, a także sport narodowy Polaków nr 2, czyli jedzenie kiełbasek z grilla.

Mamy nadzieję, że marsz ten pomógł uświadomić wielu, że zamiast organizować antydemonstracje przeciw hasłom, z którymi się nie zgadzamy, lepiej wyrazić poparcie dla haseł, które są nam bliskie, i własnym świadectwem pokazać, że jesteśmy za życiem, że jesteśmy *pro-life*. Bo nie trzeba się wstydzić tego, że się jest normalnym. Normalnym, ponieważ szanuje się życie.

**Tomasz Rusiniak**



„W Polsce coraz częściej słychać głosy domagające się prawa do zabijania dzieci. Ludzkie dziecko coraz częściej staje się produktem nowoczesnej technologii, dawcą komórek i organów. Wytwarza się dzieci o określonych cechach, poddaje się je selekcji. Tysiące powołanych do życia metodą *in vitro* poczętych dzieci, zamrożonych w ciekłym azocie, czeka zawieszonych pomiędzy życiem a śmiercią. Narasta atak na małżeństwo i rodzinę”.

**Paweł Wosicki**

Prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia

# MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY



## Sekundycja ks. Michała Borowskiego

Gdyby zapytać każdego, z czym kojarzy mu się miesiąc maj, odpowiedzi byłyby zazwyczaj podobne – Nabożeństwa Maryjne, rocznice ślubu, majówki itp. Warto jednak wspomnieć, że jest to również szczególny czas z innego powodu. To właśnie najczęściej w maju biskupi wyświęcają neoprezbiterów – nowych kapłanów, którzy formowani przez szereg lat w seminariach duchownych zostają uznani za godnych przyjęcia tej posługi.

Dla naszej parafii tegoroczne święcenia są również sukcesem, bowiem to tutaj rozpoczęła się droga do święceń kapłańskich ks. Michała Borowskiego.



Wraz z księdzem Proboszczem udaliśmy się 26 maja do bydgoskiej katedry, aby być świadkami przyjęcia przez Księdza Michała posługi kapłańskiej z rąk biskupa Jana Tyrawy.

Już wchodząc do katedry można było poczuć odświętną atmosferę – rodzina, przyjaciele, kapłani bliscy tegorocznym neoprezbiterom. Wszystko to nie tylko sprawiło wrażenie ważnej chwili – ona taka po prostu była. Jako przyjaciel Michała (pozwolę sobie na odrobinę osobistych słów, bowiem przez kilka ładnych lat mieszkaliśmy w jednym domu – budynku seminarium) stanąłem w nawie bocznej i przysлуchiwałem się temu, co mówi do moich kolegów ksiądz Biskup. Słowa te były bardzo konkretne, a przestrzegały przed trudnościami życia kapłańskiego, które może ciężko zauważyć, ale jednak istnieją. Homilia jednak nie miała na celu zniechęcać, bo po tych przestrożkach padły słowa otuchy: „Nie bójcie się”. Myślę, że każdy z neoprezbiterów, także ks. Michał, dobrze wiedział o czym mowa. Byli przecież przygotowani na chwile trudne i piękne przez sześć lat. Teraz rozpoczyna się kolejny etap weryfikujący to, jak się do niego przygotowali. Po obrzędach święceń – dialogu z księdzem Biskupem i nałożeniu przez niego rąk na głowy kandydatów do

prezbiteratu – przyszedł czas na ubranie pierwszy raz ornatu i koncelebrowanie z księdzem Biskupem Eucharystii. Po niej już tylko tłumy gości gratulujących wytrwałości, kwiaty, uściski. Najważniejsza jednak była widoczna radość połączona chyba z takim naturalnym napięciem typowym dla każdej ważnej uroczystości w naszym życiu.

Następnego dnia także z ks. Proboszczem wybraliśmy się do Dobrcza. Tamtejsza parafia jest obecnie rodzinną wspólnotą ks. Michała. Prymicyja była kolejnym duchowym przeżyciem, i myślę, że nie tylko dla ks. Michała i jego rodziców, ale dla wszystkich tam zebranych. Szczególnie

ale wiem, że to wszystko przygotowywał dla mnie”. Patrząc na odremontowane prezbiterium, rzeczywiście można tak powiedzieć. Zmarły ks. Osicki wiedział, jaka to radość i uroczystość dla wspólnoty parafialnej. Niech to świadectwo będzie obrazem tego, jak ważny jest dzień święceń i prymicyji dla każdego neoprezbitera, dla każdego proboszcza i oddanej mu parafii. Po tej uroczystej Mszy św. przyszedł czas na indywidualne błogosławieństwa i kolejne życzenia. Tak, rzeczywiście to był szczególny dzień.

Zaproszeni goście udali się na poczęstunek nieopodal Dobrcza. Z przykrością pożegnaliśmy się jednak z ks. Michałem wcześniej ze względu na nasz festyn parafialny. Wiedzieliśmy jednak, że spotkamy się jeszcze nie raz. Teraz, gdy piszę te słowa jesteśmy już po sekundycji w kościele św. Mikołaja, a wiadomo, że to nie nasze ostatnie spotkanie. Co prawda uściśkałem już Michała i złożyłem życzenia, ale myślę, że jest to też dobry moment na wspomnienie wspólnie przeżytego czasu i na podziękowanie. Zwracam się zatem do Ciebie Michale. Jestem świadomy tego, iż przeczytasz te słowa...

Za każdy żart, za każdą herbatę i kawę wypitą w pokoju kleryckim, za każde pożyczone notatki i książki, za możliwość pogadania ot tak po prostu i o problemach, za świadectwo tego, że „można”, kiedy mi się już „nie chciało”... (można by jeszcze długo wymieniać) – dziękuję Ci! Przepraszam też za wszystko co z mojej strony było złe, a wiem, że i takie chwile bywały. Życzę Ci raz jeszcze drogi, może nie usłanej różami, bo te są zazwyczaj najdłuższe, kręte i nie prowadzą tam, gdzie powinny, ale niech ta droga będzie Boża. Kiedyś, rozmawiając o życiu kapłańskim, porównaliśmy je po części do gry komputerowej – pamiętasz? Nie ma kodów, nie ma poradników, nie znajdziesz możliwości na przejście tej „gry” inaczej jak tylko jednym sposobem. Tutaj jedyną „Metodą” jest Jezus, i tego Ci życzę, żebyś się Go trzymał. Szczęść Boże!

**Jarosław Kałdan**



# Veni Creator Spiritus



Czym jest dla nas uroczystość Zesłania Ducha Świętego, kim dla nas jest Duch? Postacią z przysłowia? Jakaś „zapchajdziura”? Co my właściwie w tym dniu świętujemy? Mówimy, że to jedno z najważniejszych świąt chrześcijan, ale o co w nim chodzi? Oczywiście wszyscy mniej więcej pamiętamy opis z Dziejów Apostolskich, ogniste języki, szum z nieba, przemawianie różnymi językami. To zapada w pamięć, ale co to znaczy dla nas? Kim Duch jest dla nas? Tymczasem Duch Święty to jest życie Kościoła, to jest moc, która pozwala nam powiedzieć „Panem jest Jezus”, która w różnych, gorszych i lepszych sytuacjach życia pozwala iść za Bogiem.

Dnia 23 maja młodzież naszej parafii otrzymała sakrament bierzmowania. W chrześcijaństwie sakrament ten można porównać do wewnętrznej siły organizującej życie, która przeciwstawia się niszczącym działaniom świata. Jest to duchowe uzdolnienie człowieka ułatwiające wierność Bogu. Bierzmowanie jest często nazywane sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej albo konfirmacją (łac. *confirmatio* – umocnienie). Zobowiązuje ono do konsekwentnego, chrześcijańskiego stylu życia, w tym gotowości do obrony czci Chrystusa, publicznego, odważnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad.

Mówiąc o znaczeniu tego sakramentu, podkreśla się zawsze siedem otrzymywanych darów Ducha Świętego. Z natury swojej są to niematerialne uzdolnienia otrzymywane w załączku, wymagające uruchomienia przez systematyczną praktykę wiary. Życzymy młodzieży z naszej parafii, aby z odwagą podejmowała trud rozumienia, co to znaczy być dzisiaj dojrzałym chrześcijaninem. Niech doświadczają obecności Ducha Świętego, który pragnie poruszać ich serca do świadomego działania.

**Ks. Edward**

## Lista bierzmowanych:

Abramczyk Karolina  
Bednarczyk Dagmara  
Bernacka Patrycja  
Bochenek Paweł  
Bojar Przemysław  
Bruzdewicz Alicja  
Bryłka Patrycja  
Buczek Anna  
Cedro Sara  
Chmielewska Sandra  
Ciesielski Jakub  
Cywiński Mateusz  
Dankowski Marcin  
Drozdowski Mateusz  
Dunisławska Aleksandra  
Frankiewicz Paulina  
Ginko Paweł  
Gozdański Piotr  
Górzyńska Emilia  
Graś Michał  
Hejda Rafał  
Hoppe Patrycja  
Jadecka Karolina  
Jankowska Sylwia  
Jankowski Arkadiusz  
Jaźwińska Michalina  
Kaczmarek Karolina  
Kaczmarek Paulina  
Kamiński Wojciech  
Kardasz Marcin  
Karnowska Małgorzata  
Karwowski Borys  
Kędzierski Rafał  
Kitowska Anna  
Klimkowski Mateusz  
Koguc Aleksandra  
Kolibska Aleksandra  
Kondratowicz Dawid  
Kowalewski Krzysztof  
Krawczyk Karol  
Krzemkowski Dawid  
Kusio Kamil  
Kwiatkowska Marta  
Lebioda Aleksandra  
Literska Natalia  
Łukaszewicz Angelika  
Maciejowska Adrianna  
Malczewski Mateusz  
Maternowska Kinga  
Mazurczak Adrian  
Michalak Michał  
Michalski Marcin  
Nowakowski Chrystian  
Nowakowski Krzysztof  
Nowakowski Maciej  
Pankanin Marcel  
Pasela Monia  
Paszyk Katarzyna  
Pieńczewska Katarzyna  
Pobutkiewicz Kinga  
Polasik Radosław  
Potocka Paulina  
Retmańska Katarzyna  
Sawicki Piotr  
Sitarek Jacek  
Sitarek Małgorzata  
Skupin Marta  
Słomińska Justyna  
Smoliński Łukasz  
Sobczyk Maciej  
Sokołowski Kacper  
Sokołowski Michał  
Soszczyński Damian  
Suskiewicz Dawid  
Swobodzińska Katarzyna  
Szadłowski Michał  
Szcześniak Anna  
Szczygieł Bartosz  
Szerszeń Eliza  
Szymański Marek  
Tarnowska Nicole  
Urbaniak Ewelina  
Walczak Sandra  
Wiśniński Patryk  
Wiśniewska Emilia  
Wojciechowski Damian  
Wojcieszak Przemysław  
Wolan Marta  
Zybura Karolina



I wyrośnie różdżka z pnia Jessego,  
wypuści się odrośl z jego korzeni.  
I spocznie na niej Duch Pański,

duch mądrości i rozumu,  
duch rady i męstwa,  
duch wiedzy i bojaźni Pańskiej.

*Iz 11,2*

**27** maja o godz. 15:00 Koronką do Bożego Miłosierdzia rozpoczęła się Festyn Parafialny.

Piękna, słoneczna pogoda zachęcała do przyścia. Parafianie wraz ze swoimi rodzinami i tym razem nas nie zawiedli. Atrakcji nie brakowało. Występ Chóru Parafialnego „Cecylia”, zespoły dziecięce i młodzieżowe, pokaz tańca nowoczesnego umilały czas przybyłym na festyn. Można było postrzelać z wiatrówki, wziąć udział w kole fortuny, nauczyć się zasad udzielania pierwszej pomocy.

Nie zapomnieliśmy o naszych najmłodszych parafianach. Przygotowaliśmy dla nich kramik z zabawkami, kącik gier, suchy basen z kulkami, dmuchane zjeżdźalnie.

Nie sposób było ominąć stoisk z pysznym, domowym ciastem, kawą, herbatą i zimnymi napojami. Można było skosztować grochówki pani Krysi, smakowitych kiełbasek z grilla i chleba z domowym smalcem.



Wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie festynu, darczyńcom, gospodyniom za upieczone ciasto składamy serdecznie Bóg zapłać.

Do zobaczenia za rok.

**Agnieszka Maternowska**  
prezes POAK



Zdjęcia:  
J. Rusiniak, K. Żubkowski



# Dach kościoła – nowe, gigantyczne zadanie

**M**inęły 23 lata mojej posługi proboszczowskiej w parafii św. Mikołaja. W tym okresie razem z księżmi współpracownikami podejmowaliśmy różne inicjatywy duszpasterskie. Dzięki nim do dzisiaj mamy Akcję Katolicką, żywy różaniec, oazę rodzin i młodzieży, zespół młodzieżowy, scholkę parafialną, wolontariat, koło Caritas, ministrantów, lektorów czy szafarzy Eucharystii, a także poradnictwo rodzinne i istniejący od paru miesięcy chór parafialny.



Praca duszpasterska w tym czasie oparta była jednak przede wszystkim na posłudze sakramentalnej. To sakramenty kształtowały i kształtują chrześcijańskie życie naszych parafian. Ogromna rzesza wiernych w latach 1989-2012 skorzystała z wielkiego daru, który w sakramentach zostawił nam Chrystus. Ochrzciliśmy w ciągu tych lat 2528 dzieci. Specjalnie przeliczyłem ilość chrztów, by zobrazować, jak liczna grupa dzieci została włączona przez chrzest święty do Kościoła. Do tego dołączyć trzeba także rzeszę dzieci, które przystąpiły w tych latach do I Komunii św., czy młodzieży przyjmującej sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Wielu młodych ludzi zawarło w tym czasie sakramentalny związek małżeński. Należy też wspomnieć parafian schorowanych, słabych, ogarniętych cierpieniem, którzy przez te lata przyjęli sakrament namaszczenia chorych. A ileż skorzystało w minionych latach z sakramentu pokuty? Była to z pewnością wielka liczba wiernych.

Ta gigantyczna rzesza parafian otrzymała przez te sakramenty morze łaski. Ileż dobra zrodziła ta Boża pomoc, to Boże wsparcie w sercach naszych wiernych. Tego nie sposób ogarnąć, zmierzyć czy opisać.

Druga dziedzina posługi proboszczowskiej to troska o obiekty parafialne. Początki nie były łatwe. Przybyłem do Fordonu 15 czerwca 1989 r. Był to wyjątkowo niekorzystny czas do przejścia na nową parafię. Inflacja była wysoka i ceny zmieniały się błyskawicznie. A zadań przecież było wiele. Postanowiłem jednak rozpocząć remonty od renowacji elewacji kościoła. Przez

kilka miesięcy zbieraliśmy na ten cel ofiary. Zbiórka okazała się kompletną kłapą. Tylko kilkanaście rodzin włączyło się w to zadanie. Byłem zmuszony zrezygnować z tych planów, a zebrane pieniądze oddać. Ogłosiłem więc, że rodziny, które złożyły ofiarę, proszone są o odbiór swoich pieniędzy.

W następnym roku otrzymałem już wsparcie parafian i rozpoczęliśmy zewnętrzny remont kościoła. Po dokonaniu tego dzieła i po zainstalowaniu zegara na wieży kościoła oraz założeniu rynien, przysłała kolej na wnętrze naszej świątyni. Przez te wszystkie lata udało się pozłocić ołtarze, założyć instalację grzewczą w kościele, położyć posadzkę granitową, a w prezbiterium marmurową, położyć stiuk na filarach, wykonać nowe ławki, odnowić ambonę, feretrony, konfesjonały oraz drogę krzyżową, wymalować wnętrze kościoła, odnowić malowidła na sklepieniu, przeprowadzić renowację żyrandoli i wszystkich witraży, założyć nowe oświetlenie prezbiterium. Kapitałny remont przeszły także zabytkowe organy. Do tego doszedł jeszcze całkowity remont kaplicy i jej wyposażenia, a także kapitałny remont i złozenie zabytkowego ołtarza.



Za te dokonania spotkała nas przyjemna niespodzianka. Kościół otrzymał nominację do Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za najlepiej zadbane bydgoski zabytek.

W 2011 r. zakończyliśmy podjęte i realizowane z takim trudem dzieło renowacji wnętrza kościoła. Wtedy pomyślałem, że, o ile Bóg pozwoli, bo do emerytury pozostało mi jeszcze kilka lat, chciałbym ten czas owocnie wykorzystać. Postanowiłem zmierzyć się z remontem dachu kościoła. Zrobiono kosztorys tego przedsięwzięcia. Opiewał on na kwotę 750 tysięcy zł. Suma ta przerażała mnie, ale nie zniechęciła do dalszych działań. Oczywiście, zdając sobie sprawę, że zebranie takiej sumy przekracza możliwości naszej parafii, zacząłem szukać pomocy. Znalazłem ją w Urzędzie Marszałkowskim. Po wielu staraniach otrzymaliśmy dotację z Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 150 tys. zł. Warunkiem otrzymania

tych pieniędzy było jednak zobowiązanie się parafii do wygoszpodarowania na ten remont dodatkowych 65 tys. zł. Byłbym zły gospodarzem, gdybym zrezygnował z tak wielkiej dotacji tylko dlatego, że parafia ma dołożyć do remontu 65 tys. zł. Tym bardziej, że za pięć, dziesięć lat będzie trzeba ten remont dachu i tak przeprowadzić, a może wtedy nie będzie żadnej pomocy z zewnątrz.

Remont dachu to wielkie zadanie. Nie dokona się tego w jednym roku. Dlatego trzeba go rozłożyć na lata. W tym roku planujemy wykonać pierwszy etap za 215 tys. zł. Na tę sumę składa się dotacja w wysokości 150 tys. i wkład parafii – 65 tys. Kwota ta, powtarzam to jeszcze raz, jest warunkiem otrzymania tej dotacji.

Sam, jako proboszcz, nie jestem w stanie takich pieniędzy wyłożyć. Jest to możliwe tylko wspólnymi siłami całej parafii. Od czerwca, w każdą drugą niedzielę miesiąca, będzie kolektka przeznaczona na ten cel. Na rzecz tej gospodarczej kolektki od czerwca tego roku rezygnujemy ze zbiórki od puszek. Liczę na wsparcie parafian i mam nadzieję, że nie zostanie sam z tym przedsięwzięciem.

Zwracam się ponadto do rodzin, które stać na złożenie ofiar jednorazowych. Będzie to dodatkowa pomoc. Wierzę, że znajdą się rodziny, które solidarnie włączą się w to dzieło. Podkreślam mocno, że chodzi tylko o te rodziny, które mogą złożyć ofiarę bez uszczerbku dla standardu życia swoich najbliższych.



Pozostało mi jeszcze parę lat do emerytury. Nie chcę tego czasu tylko przeczekać. Pragnę go wykorzystać i dokończyć remont całego kościoła. Podejmuję kolejne zadanie nie dla siebie. Ja już długo nie będę z tego korzystał. Marzę jednak o tym, by swemu następcy przekazać całkowicie odnowiony kościół. Chcę do końca, jako proboszcz, służyć tej wspólnocie parafialnej. W pierwszym kazaniu, a było to 23 lata temu, powiedziałem: „Przyszedłem do tej parafii służyć, a nie by mi służono”. Pragnę do końca być wierny tym słowom i temu zobowiązaniu.



# Fordon także miał swój sport

Życie społeczne Polski zdominowane zostało wydarzeniem sportowym o charakterze międzynarodowym, jakim są Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. W każdym okresie historycznym sport towarzyszy życiu ludzi i społeczeństw.

Bł. Jan Paweł II zwraca uwagę, że: „Sport może wносить cenny wkład w pokojowe porozumienie między narodami oraz przyczynić się do utrwalania w świecie nowej cywilizacji miłości”.

W życiu człowieka, zwłaszcza w latach młodości, sport odgrywa ważną rolę. Jest formą wypoczynku, bądź realizowany jest w formie wyczynowej. Wielu ludziom to zainteresowanie towarzyszy przez całe życie, pozwalając zachować pogodę ducha i optymizm życiowy.



Rok 1965 - otwarcie nowego boiska.

Po wygranym 3:0 meczu o Puchar Polski z Legią Chelmska.

Udział młodzieży fordońskiej w zajęciach, przypominających zajęcia sportowe, przypada na przełom XIX i XX wieku. Były to zajęcia rozwijające sprawność fizyczną o charakterze gimnastycznym, jak również zespołowe gry i zabawy sportowe, które w późniejszym okresie przyjęły formę zorganizowanych instytucji. Władze miejskie Fordonu, po odzyskaniu niepodległości w 1920 r. w mieście, przywiązywały dużą wagę do organizacji sportu.

W 1923 r. utworzone zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, któremu miasto zawdzięczało swoją tradycję sportową w latach 1923-1939 w takich dziedzinach jak: gimnastyka sportowa, lekkoatletyka, biegi, strzelectwo czy kręglarstwo. Działalność sportowa była ważną formą działalności społecznej naszego miasteczka, zwłaszcza fordońskiej młodzieży. Najbardziej znanym sportowcem okresu międzywojennego był Zygmunt Kuligowski, biegacz na długich dystansach.

Najdłuższą historię sportową zachował Fordoński Klub Sportowy, reprezentujący głównie piłkę nożną. Pierwszy klub sportowy, pod nazwą „Bałtyk”, utworzono w 1923 r., ale w wyniku braku doświadczenia jego działacze, nie podjął dalszej pracy.

Odrodzenie Fordońskiego Klubu Sportowego pod nazwą „Wisła” nastąpiło w 1926 r. W klubie podjęto utworzenie dwóch sekcji: piłki nożnej i lekkoatletyki dla dziewcząt i chłopców.

W 1932 r. w mieście przy ul. Wiejskiej (dziś Sielska) ukończono budowę dwóch obiektów sportowych: boiska do piłki nożnej oraz strzelnicy sportowej, wykorzystywanej do doskonalenia strzelców zawodowych funkcjonariuszy służby więziennej z miejscowego zakładu karnego. Do 1939 r. na obiektach odbywały się zawody

z różnych dyscyplin sportowych. Skupiały one zawodników i ich sympatyków. Boisko integrowało sportowców z ich kibicami. Ranga tych rywalizacji sportowych miała charakter klubowy, powiatowy a nawet okręgowy. Zawody rozgrywek piłkarskich cieszyły się największym uznaniem i przyciągały duże rzesze kibiców.

Rozpoczęcie II wojny światowej zmieniło dotychczasowe życie społeczne Fordonu. Uległy zmianie wszystkie dziedziny życia. Sportowcy znaleźli się w wojsku, wysiedleni z rodzinami. Polacy zepchnięci zostali przez okupanta na margines życia publicznego. Zniknęły wszystkie organizacje, z ulic zniknęła mowa polska, kultura i szkolnictwo, sport także.

Nie można jednak pominąć pewnego wydarzenia sportowego, które jest ewenementem godnym wspomnienia. W II poł. 1941 r. do zakładu A. Medzega (zakład ceramiki budowlanej) ściągnięto do pracy jeńców wojennych (obywateli ZSRR i Ukrainy) w liczbie 54 i zakwaterowano w pomieszczeniach gospodarczych i magazynowych. Na początku 1943 r. utworzono obóz jeniecki dla obywateli angielskich. Anglicy korzystali z bardziej liberalnego regulaminu, który zezwalał im na prowadzenie rozgrywek w piłkę nożną na sąsiednim boisku. W II poł. 1944 r. na tym boisku doszło do rozgrywki między drużyną jeńców angielskich a reprezentantami nadzoru obozowego Wehrmachtu, wygranej przez Anglików.

Pod koniec okupacji, na terenach przylegających do zabudowań ul. Fabrycznej, Wiejskiej i Suczyna, niewielki oddział piechoty Wehrmachtu odbywał codziennie ćwiczenia bojowe. Tymczasem młodych Polaków, zamieszkujących w tej okolicy, można było spotkać na boisku kopiących coś co przypominało dzisiejszą piłkę nożną.

Zakończenie wojny dla Fordonu związane było z wyzwoleniem miasta w dniu 26 stycznia 1945 r. przez wojska Armii Czerwonej. Dokonujące się zmiany w niepodległej rzeczywistości miasta odbiegały od wyobrażeń i pragnień wielu mieszkańców, od dawnych stosunków gospodarczych i społecznych.

W 1946 r. reaktywowano rozwój sportu fordońskiego. Stanowiły go Klub Sportowy „Wisła” z woli wielu zawodników i uczestników tego klubu z okresu przedwojennego pragnących kontynuacji tradycji dorobku tego miasta. Drugim ośrodkiem sportowym stał się Klub Sportowy „Papiernia” powstały przy Zakładach Papierniczych w Fordonie. Prezesem tego klubu został kierownik zakładu Stanisław Jańczak, kapitanem sportowym – Bernard Modrakowski.



Po wygranym w Grudziądzu meczu 1:0 z Nadwiślaninem.

Przy tym ośrodku utworzono sekcje: piłki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego i sekcję towarzyską. Życie sportowe miasta opierało się na tych dwóch instytucjach klubowych. One były inicjatorami i organizatorami imprez sportowych w mieście w powojennym okresie lat 40-tych. Powracano do tradycji życia sportowego z okresu międzywojennego. Podstawą działalności FKS „Wisła” było skupienie głównej uwagi na powrocie sportowców do sekcji piłki nożnej i lekkoatletyki. Był to okres działalności sportowej z dużymi sukcesami, szerokiego wsparcia ze strony społeczeństwa w odbudowie po okresie wojny miejskiego boiska, uznania i popularności zawodników. Wszyscy mieszkańcy Fordonu znali takich piłkarzy, jak: Szczepaniak, L. Trykowski, Niciński, St. Tomaszewski, B. Modrakowski, F. Kuberski ps. „Josek”, Sikorski, K. Puczkarski.



Rok 1969. Zachem - Wisła 3:3.

Środki finansowe FKS „Wisła” odbiegały od finansów KS „Papiernia”. Rywalizacja między klubami nie była czynnikiem mobilizującym. Szkoda, że zmiany centralizacji przemysłu papierniczego z przemysłem chemicznym i unifikacja Zrzeszenia Sportowego „Unia” pozbawiły Zakłady Papiernicze działalności sportowej na rzecz środowiska fordońskiego. Zmiany te przyczyniły się do osłabienia i upadku FKS „Wisła”.

Pozostawiony przez KS „Papiernia” majątek przejęty został przez Koło ZS „Budowlani” przy Zakładach Ceramiki Budowlanej.

W okresie 1954-1960, mimo prowadzonych starań Koła ZS „Budowlani”, sport fordoński tkwił w stagnacji. Powołany w październiku 1961 r. nowy zarząd klubu, w skład którego wszedł Czesław Rządkosz – dawny zawodnik i działacz FKS „Wisła” – podjął intensywne działania na rzecz powrotu do sprawdzonych form pracy sportowej tego klubu. FKS „Wisła” oparł swą podstawową działalność na powołaniu sekcji piłki nożnej, składającej się z dwóch drużyn: juniorów i seniorów – zawodników pochodzących z miejscowego środowiska, uczestniczących w rozgrywkach w swoich klasach.

W latach 70-tych drużyny te zajęły czołowe miejsca w swoich grupach, uzyskując awans do ligi okręgowej. FKS „Wisła”, stając się klubem miejskim, pracując w środowisku na jego rzecz, przyczyniał się do promowania tego miasta. Uzyskał szacunek

i uznanie, które skierowano też pod adresem działaczy sportowych. W ten sposób nawiązano do tradycji poprzedniego pokolenia. Był to zaledwie początek sukcesów klubu. Do najbardziej popularnych w mieście i uznanych należeli działacze sportowi: Czesław Rządkosz – prezes, Leszek Bykowski (kapitan), Cz. Skrzypczak – członek zarządu, W. Kupiec i zawodnicy: J. Ruśniak, M. Antowski, Michalski, H. Stachowicz, M. Wawrzyniak, L. Krajewski, L. Kowalski. Kolejnym przedsięwzięciem prezesa klubu Cz. Rządkosza i znanego działacza fordońskiego Bolesława Kwapiszewskiego stała się inicjatywa budowy stadionu w miejscu boiska wybudowanego przez miasto w 1932 r.

Stadion wybudowano w latach 1962-1967. W skład kompleksu sportowego weszły: boisko, okolone bieżnią z rozbiegami do uprawiania konkurencji lekkoatletycznych, trybuna, pawilon sportowy mieszczący szatnie, pokoje do gier, świetlica i kawiarnia. Wszystko ogrodzono estetycznym parkanem. Całość tego kompleksu zrealizowano głównie w czynie społecznym. Uznano ten obiekt za profesjonalny w swojej klasie na skalę wojewódzką. Dalsze elementy tego kompleksu o charakterze wypoczynkowo-turystycznym i hotelowym stanowiły jego plany docelowe.

Stadion fordoński przyciągał duże rzesze fordonian z różnych okazji. Odbывały się na nim rozgrywki piłkarskie, liczne imprezy dla młodzieży w formie spartakiad, Turnieje Dzikich Drużyn. Stadion odwiedzały różne drużyny sportowe naszego województwa. W okresie wakacji zimowych płyta boiska zamieniała się w lodowisko, stając się atrakcją dla młodzieży.

Od 1975 r. działalność FKS „Wisła” i ruch na stadionie zostały przyhamowane. Prezesowi klubu Cz. Rządkoszowi, za nie mające precedensu poświęcenie tej służbie oraz członkom zarządu złożono wyrazy uznania, podziękowania i wręczono dyplomy pamięci. Piłkarze klubu zostali sportowcami WKS „Zawisza”, a stadion częścią obiektów tego klubu.



Boisko boczne, lata 60.

FKS „Wisła” stała się faktem historycznym tego miasta w swoją 50-tą rocznicę utworzenia.

Dzisiaj obiekt ten okazjonalnie wykorzystywany jest do celów sportowych. Służy rozgrywkom w ramach eliminacji środowiska fordońskiej młodzieży szkolnej. Prawie stuletnia historia sportu fordońskiego w zasadniczej części była związana z klubem „Wisły” i jego obiektem. Z tą instytucją związanych było kilka pokoleń mieszkańców tego miasta.

Obecnie na byłym obiekcie „Wisły” możemy spotkać młodzież szkolną, zarówno ze Starego jak i Nowego Fordonu, rozwijającą swoje umiejętności sportowe.

Współcześnie Fordon też może poszczycić się uznanym sportowcem i działaczem społecznym jakim jest Andrzej Urbaniak, biegacz długodystansowy i maratończyk, który z okazji Euro 2012 przebiegł dystans z Kijowa do Warszawy.

Z pewnością, dla niejednego ze starszych mieszkańców naszej parafii, Euro 2012 będzie powodem do refleksji nad piłkarskimi tradycjami Fordonu. Im, przede wszystkim, dedykujemy te wspomnienia. Im również poświęcony był sportowy symbol dekoracyjny jednego z ołtarzy, podczas procesji Bożego Ciała.



Boisko boczne, lata 60.

# Informacje parafialne

## Sprawy duszpasterskie

1. W czasie wakacji, w I sobotę miesiąca nie ma obchodu chorych. Natomiast, jeżeli dany chory pragnie takich odwiedzin, prosimy o zgłoszenie.
2. Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę o godz. 18.00. W czasie wakacji spowiedzi słuchamy przed nowenną, czyli od godz. 17.40.
3. Msze św. w pierwszy piątek, 6 lipca, o godz. 7.30 i 18.30. Spowiedź dla dzieci, młodzieży i dorosłych w pierwszy piątek od godz. 17.30 do 18.30.
4. W środę, 11 lipca, o godz. 17.45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”. O godz. 18.15 nowenna do MB Nieustającej Pomocy, a o godz. 18.30 Msza św. w intencji wspomnianych zmarłych.
5. Chrzest św. odbędzie się w sobotę, 7 lipca, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w niedzielę, 15 lipca, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. o godz. 18.30.
6. W niedzielę, 8 lipca, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca.
7. W piątek, 13 lipca, o godz. 20.00, nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej. Msza św. o godz. 20.00, następnie procesja maryjna ze świecami. Prosimy o przyniesienie świec.
8. W poniedziałek, 16 lipca, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. W czasie wakacji, po Mszy św. wieczornej nie ma spotkania Akcji Katolickiej.
9. W niedzielę, 22 lipca, odpust św. Anny. Msza św. odpustowa o godz. 12.30. Po Mszy św. procesja eucharystyczna.
10. W środę, 1 sierpnia, około godz. 18.00, przybędzie do naszej parafii pielgrzymka z Gdańska. Rodziny, które pragną przyjąć pielgrzymów na nocleg, prosimy o zgłaszanie się w zakrystii lub w biurze parafialnym. Apel Jasnogórski odbędzie się w naszym kościele w niedzielę, 1 sierpnia, o godz. 21.00. Msza św. w czwartek, 2 sierpnia, o godz. 6.00.
11. W czwartek, 2 sierpnia, około godz. 13.00, przybędzie do nas 300 pielgrzymów z Chojnic. Członkowie Akcji Katolickiej przygotowują posiłek dla wszystkich pielgrzymów. Parafian, którzy pragną pomóc w tej akcji, prosimy o składanie na ten cel drobnych ofiar do skarbnki św. Antoniego.
12. Przy figurze św. Antoniego jest wystawiony kosz, do którego tradycyjnie będziemy zbierać zeszyty, książki i przybory szkolne dla dzieci znajdujących się w trudnej

sytuacji materialnej. Zachęcamy Parafian do wsparcia tego chrześcijańskiego dzieła.

## Sprawy gospodarcze

1. Kolekta gospodarcza przeznaczona na remont dachu kościoła wyniosła 4.735 zł.
2. Ofiary jednorazowe na dach kościoła w wysokości 4.400 zł złożyło 15 rodzin.
3. Zakupiliśmy rzutnik multimedialny i ekran do wyświetlania pieśni. Koszt całości wyniósł 15 tys. zł. Z ofiar jednorazowych od rodzin i zbiórki do puszek zebraliśmy 10.070 zł.

## Zostali ochrzczeni

Alicja Socha, ur. 5.02.2012 r.  
 Marcel Kaszyński, ur. 20.04.2012 r.  
 Barbara Wiśniewska, ur. 10.04.2012 r.  
 Mateusz Ostrowski, ur. 4.02.2012 r.  
 Tatiana Warchoń, ur. 25.02.2012 r.  
 Filip Zapędzi, ur. 30.03.2012 r.  
 Joanna Singär, ur. 1.04.2012 r.  
 Weronika Wysocka, ur. 14.03.2012 r.  
 Borys Pawlak, ur. 28.03.2012 r.  
 Seweryn Bąkowski, ur. 7.02.2012 r.  
 Helena Kruszyńska, ur. 12.12.2011 r.  
 Vanessa Szypryt, ur. 28.08.2011 r.  
 Emilia Walentowicz, ur. 17.01.2012 r.

## Zawarli sakramentalny związek małżeński

Mirosław Różycki i Anna Hinz  
 Bartosz Bielicki i Marta Staniewicz  
 Przemysław Lewandowski i Izabela Batko  
 Przemysław Boiński i Inez Zaradzka  
 Michał Walentowicz i Bernadeta Markiel  
 Roman Szczęch i Małgorzata Marzec  
 Michał Trzeszczkowski i Joanna Sarnecka

## Odeszli do wieczności

Stanisław Affelski, lat 73, z ul. Fordońskiej  
 Maria Richter, lat 68, z ul. Swobodnej

**Konto parafii: PKO S.A. II Oddział Bydgoszcz**  
**29 1240 3493 1111 0000 4305 9546**



**GŁOS**  
 ŚWIĘTEGO  
**MIKOŁAJA**

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk,  
 ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.  
 Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl  
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.  
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

